

**Joanna Kunowska**

**"Etecera", Reż. Krzysztof Rau, Teatr K3, Białystok**

Toniemy w myślowym szumie, potoku nic nie znaczących słów przetwarzanych przez elektroniczne nośniki informacji. Kanony zachowań, stereotypy wyobrażeń prawie bezwiednie zajmują miejsce w systemie przekonań. Tylko w pojedynczych momentach zmęczony umysł pozwala sobie na odrobinę wytchnienia...

Taką chwilą wyjętą z rzeczywistości było dla mnie niewątpliwie przedstawienie Teatru K3 "Etecera". Treść spektaklu kreuje ascetyczna oszczędność środków wyrazu jakimi są szmaciane lalki, lina, rowerowe koło, czarne stoły. Nie pada ani jedno słowo, rozedrgana wyobraźnia szuka indywidualnego sposobu interpretacji oddzielnych scen.

Mamy wrażenie, że pęka lustro rzeczywistości - rozpryskuje się na tysiąc kawałków z których każdy odbija pojedyncze istnienie - samotne, uwikłane nieodwracalnie we własne przeznaczenie.

Oto człowiek targany namiętnościami, nie umiejący dokonać właściwego wyboru jedynej drogi. To ktoś obok nas umierający z dnia na dzień, zaplątany w wir spraw, wydarzeń, których jest nieodłącznym elementem. Traci tak wiele, bo nie mogąc zdecydować się na cokolwiek pozwala odejść marzeniom a śmierć jest tylko efektem życiowej porażki.

Obok pojawia się ktoś inny - pełen obaw, lęków, nie potrafiący przekroczyć ograniczeń, które wyznacza mu jego natura. Te jednak w końcu go osaczają, bo okazuje się, że nie ma przed nimi ucieczki.

Strach, którego nie jesteśmy w stanie pokonać wiedzie nas do klęski, a ucieczka od wyzwań prowadzi do zatracenia części własnej istoty.

"Etecera" to przemyślany obraz nas samych, którego nie potrafimy dostrzec, bo przyćmiewa go nie mająca końca pogoń za rozbudzonymi potrzebami konsumpcyjnymi. Jednak sztuka nie może być interpretowana jednoznacznie, brak słów daje ogromne pole manewru wyobraźni, która formułuje przekaz poprzez emocjonalny ładunek gestów aktorek. Konkluzją spektaklu wydaje się być stwierdzenie, że w każdym przypadku jesteśmy niespełnieni - nie umiemy ocenić ile tracimy mając do wyboru dwie możliwości, decydując się na jedną z nich.